

KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: W. JASIK w Królewskiej Hucie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ówierócznie 1 Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od miejsca wiersza petytowego.

Potrzebne nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, oszczędność, trzeźwość, stowarzyszenia.

Nr. 77. Królewska Huta, 3. Pazdziernika. 1884. Rok XVII.

Marta robotnica.

(Tłumaczone z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Przychodzę, aby się pożegnać, rzekł, bo jak widziecie muszę zostać żołnierzem, a jutro idę na miejsce, gdzie się zbierają wszyscy rekruci.

Co za nieszczęście, Bogumile, zawołało kilka głosów naraz. Zły numer wyciągnęłaś!

Cóż robić, na kogo trafi.

To przejdzie, zawołał stary Blondyl.

Zostańcie z Bogiem! Czas już nie do mnie należy. Jeżeli mnie w jakiej wojnie nie zastrzela, to się zobaczymy skoro powrócę.

Potem podał rękę staremu Blondylowi i żonie jego, uściskał Karóla, a w końcu zbliżył się do Marty, która dotąd ani słowa nie wymówiła. Spojrzał mile w oczy dziewczęciu i rzekł półgłosem.

Czy się ożenisz w trzech latach, Marto?

Nie, odpowiedziała stanowczo.

Na to że zapalem objął ramieniem jęj szyję i pocałował ją w czoło.

A więc za trzy lata, powtórzył i w tej chwili zniknął.

Mój Boże, to jakby jakie zjawienie! zawołała Rozalya, składając ręce.

Masz słusność, rzekł stary Blondyl. Można powiedzieć jak błędny ogień na bagnach, a jaki ten chłopak wartki.

Marta ani słowa nie mówiła. Niezawodnie porównywała w cichości serca Juliusza z Bogumilem, i czuła, że kobieta może być dumną z miłości tak dzielnego młodzieńca, i że może być bezpieczną pod jego opieką.

Co za różnica, myślała raz po raz nim zasnęła, co za różnica.

Bóg i Najświętsza Panna czuwały dobrze nad dziewczicą i wybawiły ją z niebezpieczeństwa.

VII.

Karól.

Bogu dzięki matko, że możemy znowu żyć razem spokojnie i kontenci, rzekła Marta do matki pewnego wieczora w Niedzielę, kiedy obie siedziały przy otwartym oknie, naokoło którego piął się zielony bluszcz i po wój kwitnący. Myślę, że najgorsze czasy dla nas minęły, ojciec czuje się zdrowym, i może nieco zarobić, tobie też codzień lepiej, niczego więcj sobie nie życzę.

Czy teraz chętnie pracujesz we fabryce?

Chętnie, matko, powoli przyzwyczaiłam się do tego, a od czasu jak nie jestem w komorze pakunkowej, czuję się całkiem szczęśliwą.

Czy nikt sidielak nie stawia moje dziecko?

Nie matko, pępsze z bióra nie mają nic do czynienia w naszej sali, a jeżeli robotnik lub dozorca śmie się do mnie odezwać w nieprzyzwoity sposób, to nic nie odpowiem i odwrócę się od niego. Ksiądz mi powiedział, abym nie zważała na takie mowy, lecz myśleć o Bogu i mojej robocie, a to wcale łatw Dobrze zrobiłaś matko,

żeś mi radziła często chodzić do spowiedzi św. Słowa spowiednika pocieszą mnie za każdą razą i daje mi nową odwagę.

A Bóg ci błogosławi, bo jesteś posłuszną.... o gdyby....

Co ci to matko? zawołała Marta ze strachem. Zdaje się, że masz coś na sercu co cię dręczy. Czy nie masz do mnie zaufania?

Owszem Marto, mam. Komu innemu miała-bym zaufać, jeżeli nie tobie, moje dziecko? Twój dobry ojciec jest za stary i za słaby, iżbym mu miała sprawiać kłopot. Tylko tobie moje dziecko...

W tej chwili otwart ktoś gwałtownie drzwi, a Angelika zawołała do izby na całe gardło!

Czy nie widzieliście gdzie mego chłopca?

Jakiego chłopca?

Nie innego tylko Prospera. Ten hultaj od rana nie przyszedł do domu. Zapewnie płata jakie złe rzeczy z kumpanami swymi. Karóla też nie ma?

Ten poszedł do szkoły niedzielnej, odpowiedziała Marta.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

Nowy spis księży dycezyi wrocławskiej wyszedł w tych dniach z druku po przerwie ośmioletniej. Według niego liczba duchownych (bez austriackiej części) wynosi osób 1066 (w r. 1869 było ich 1249). Nieobsadzonych posad kapelanów jest 142, probostw 210. W ich miejsce wstąpiło pomocniczych dusz-pasterzy 133. a 77 proboszczów, którzy umarli lub zrzekli się swych posad, dotychczas nie mają następców. Pomocniczych dusz-pasterzy w ksiączęj-biskupiej delegaturze jest 11, część probostw jest osieroconych, 7 księży jest na wygnaniu za granicą, a 13 nowo wyswięconych kapłanów nie może pełnić obowiązków duchownych dla przeszkód przez rząd stawianych. W roku 1876 umarło księży 46, 1877 21, 1878 22, w 1879 40, w 1880 43, w 1881 29, w 1882 34, w 1883 33, w 1884 dotychczas 13. Wyświęcono ogółem 70, a od 1877 umarło 250 księży.

— Arcybiskup rzymski, który zastępuje Ojca św. chciał zwiedzić lazaret, który stoi pod zarządem miejskim. Nie chciano go wpuścić, to znaczy, że rząd i miasto nie pozwalają Ojcu św. odwiedzać chorych, co jest obowiązkiem apostołskim. Widać znowu z tego, że Ojciec św. jest w niewoli rządu włoskiego. Nowy dowód, że dziś trzeba odłączyć kościół od rządu, wtenczas będzie wolność religijna. To powinno nastąpić we wszystkich państwach. Potrzeba też, aby Ojciec św. miał swój osobny kawałek ziemi i nie stał pod innym rządem.

— Propaganda, której dobra przywłaszcza sobie rząd włoski, rozwija taką działalność. Jest obecnie przez nią wysłanych 6700 i to: 1000 Kapucynów w Indyach, 2500 Franciszkanów w Maroku, Chinach i Ameryce, 300 Oblatów z Jaffa, Natal i na Ceylon, 700 kapłanów „zagranicznych misyi“ w Korea i Tonkinie, 1500 Jezuitów w Angielskiej Guiana, Armenii i Madagaskarze, 200 Łazarzystów w Persyi i Abisynii, 500 Dominikanów na Filipinach i środkowym Tonkinie. Z tych 700 członków „zagranicznych misyi“ w r. 1883 nawróciło 18,400 pogan i ochrzciło 20,000 dzieci chrześcijańskich a 298,000 pogańskich rodziców.

Wiadomości z całego świata.

„Kaźda lizka swój ogon chwali“, tak też kaźde stronnictwo zaleca siebie i swych posłów wyborcom, jakoby najlepiej zrobili gdyby się trzymali onegóz. Wydają odezwy wyborcze, urządzają zgromadzenia wyborcze, i kaźde stronnictwo powiada czego będzie żądało w parlamencie, za czem będzie głosowało, co uważa za dobre a co za złe. Takich odezw jest już bardzo wiele w gazetach, na ulicach, na zgromadzeniach.

Ciekawa jest odezwa stronnictwa robotników i rzemieślników w Berlinie. Bo są też takie stronnictwa, które jeszcze nie mają posłów w parlamencie i sejmie, które dopiero chcą wprowadzić posłów swych albo z pomiędzy siebie do sejmów. Kogo wybierzemy na posła? mówi odezwa. Tego, który będzie głosował za takiemi prawami jakich potrzebujemy i żądamy. My zaś żądamy takich praw: 1) ogólne, równe, tajne wybory do sejmu i w gminie; 2) wolność dla gazet, mowy, związków i zgromadzeń; 3) podatki według coraz wyższej miary w sprawach społecznych, t. j. czas roboty musi być prawem przepisany; robota dzieci zakazana; praca kobiet ograniczona; prace we więzieniach muszą być uregulowane. Dalej muszą być prawa o zabezpieczeniu robotników rozszerzone i poprawione. Żądamy dobrego prawa dla inwalidów i robotników na starość. (Zatem wszystkiem nie będzie głosował dyrektor Richter, którego panowie w Bytomskim chcą obrać posłem. Centrum będzie zatem głosowało, a hr. Donnersmark będzie należał do centrum, i czy chce czy nie chce będzie musiał głosować za temi sprawami. — Red.)

Wybory tajne są potrzebne jeżeli wola ludu ma się objawić. Dziś taki ucisk przy wyborach, że wielu nie śmie tak wybierać jakby chcieli. Kaźdy musi mieć równe prawo przy wyborach, czy bogaty czy ubogi, bo kaźdy krew przelewa za kraj, i kaźdy ma równe prawo mieć zastępcę w sejmie. Im kto bogatszy tym większy procent może płacić od dochodu. Ten dochód który potrzebny jest do utrzymania życia robotnika powinien być wolny od podatku. Fabryki zabijają ludzi i czynią ich niewolnikami. Lud ubogi nie może utrzymać kupca i rzemieślnika, bo nie ma za co kupić potrzeb życia.

Trzeba się starać o to, aby kaźdy miał robotę, kto chce pracować. Dzieci niechaj będą w szkole i na dworze a nie we fabryce, zdrowie i obyczaje kobiet też wymagają, aby nie pracowały we fabrykach. Robotników musi być więcj w zarządzie kas robotniczych. Starzy i inwalidzi niech dostaną nie jamużnę, lecz to, co sobie zasłużyli długą pracą.

Posłowie z centrum i katolicycy wyborcy też mniej więcj tego samego żądają, tylko na pierwszym miejscu chcą wolności w spra-

wach religijnych i kościelnych, bo duch i dusza ważniejsza od ciała. Lecz w innych sprawach, mianowicie społecznych toby była zgoda. Dla tego robotnicy i rzemieślnicy zawsze jeszcze mają najlepszych obrońców i zastępców w posłach centrowych.

Czy robotnicy i rzemieślnicy w Berlinie poradzą przeprowadzi przy wyborach swego osobnego posła, to pytanie. W innych miastach i powiatach o tem myśleć nie można i trzeba się tego trzymać stronnictwa, które jest najwięcej za ludem.

— Jak deputacy i adresu szlachty westfalskiej katolickiej nie chciał przyjąć cesarz w Monasterze, tak też nie przyjął deputacy i adresu dozoru kościelnych katolickich. Oba te adresy są ogłoszone teraz w gazetach. W obu adresach obywatele katolicy obiecują i wyznawają wierność cesarzowi, lecz też proszą, aby zakończono walkę kulturalną, i znowu tak urządzono wszystko jak było dawniej, bo sam cesarz przy koronacji i przed biskupami powiedział, że wszystkie sprawy religijne są dobrze uregulowane i przyobiecane, że się nic nie zmieni podczas jego panowania w tych sprawach.

Adres szlachty prawie wszyscy podpisali panowie, a adres dozoru podpisało przeszło 8000 dozorców kościelnych.

— W Grudziądzu został dyrektorem seminarium nauczycielskiego starokatolik, na miejsce księdza.

— W departamencie wiesbadeńskim jest 740,000 mieszkańców, między nimi 310,000 katolików. Prezes rejencji i prawie wszyscy wyżsi urzędnicy rejencyjni są protestantami, prezesowie sądów protestancy, z 11 landratów tylko dwóch katolikami, słowem pomiędzy wyższymi urzędnikami ledwo 1/10 są katolikami.

— Panowie knapszaftowi odbyli zgromadzenie w Berlinie w sprawie kas dla okaleczonych robotników, które to kasy sami panowie utrzymać muszą. Postanowiono utworzyć jedną kasę na całe Niemcy, a po kraju tylko osobne zarządy dla obwodów.

Austria. Syn cesarza ze żoną pojechał w odwiedziny do króla rumuńskiego, gdzie ich świetnie przyjmują. Rządowi austriackiemu chodzi o to, aby Rumunia trzymała z Austrią a nie z Moskałem.

— Na wojsko wyznaczyć mają więcej pieniędzy. Głoszą po zjeździe cesarzów w Skierniewicach, że teraz pokój i zgoda panować będzie, czemu więc wojska nie rozpuszczają, lecz więcej go robią?

— Sejm węgierski został przez cesarza otworzony.

— Socjaliści wiedeńscy rozsełają listy grożące śmiercią lub zburzeniem domów.

— Włosi w Tryeście chcą należeć do Włoch a nie do Austrii. Jest ich tam nie zbyt wiele, lecz ruszają się i jest ich wszędzie pełno, mianowicie działają przez związki i stowarzyszenia.

Najwięcej tu w okolicy Słowian, lecz ci jak wszędzie dobroduszy, śpią i pozwolą sobie innym komenderować, pozbywają się słowności a przyjmują obczyznę.

Rosya. Podobno Moskale zabrali port nad morzem tureckim, choć gazety ich głoszą, że to nieprawda.

— W Rosyi lud nieoświecony, lecz jedna część, Finlandya, bardzo jest oświecona. W każdym mieście wychodzą gazety i każdy chłop czyta więcej aniżeli jedną gazetę i książki. Szkół wiele i dobre.

Francya. Odbył się wielki zjazd członków związków robotniczych katolickich. Obok tego zjazd liberalistów. Pan Bóg dostał świeczkę i djabeł też.

— Gazety nawet liberalne ganią głównego ministra, Ferry'ego, że niedołęga, że głupie wojny prowadzi, że w kraju źle gospodarzy, że wojsko licze, handel upada.

Belgia. Katolicy nie tylko dla siebie żądają wolności, lecz też innym wolność dają. Rząd katolicki terazniejszy każe n. p. aby

gmina utrzymała szkołę bezreligijną tam, gdzie 20 ojców rodzin tego żąda. Rodzice mają wolność posłać dzieci na naukę religii albo nie. Rząd masonski katolikom tej wolności nie dawał. — Masoni i liberaliści pracują dalej nad tem, aby króla wypędzić i utworzyć rzeszpospolitą.

W Szwajcaryi coraz ostrzej występują rządy przeciw tym rewolucjonistom, którzy wolności używają na złe, nadużywają takowej.

Włochy. W Neapolu umiera dziennie jeszcze około 50 osób. Wogóle umarło na cholere w tym mieście około 6000 osób. Lud z rozpaczki oddał się pijaństwu i wojsku musiało wzbraniać wstępu do szynków.

Chiny prowadzą wojnę z Francją, dla tego wiele teraz piszą i mówią o tym kraju. Pomiędzy innymi obrachowano, że tam więcej ludzi rocznie umiera lub ginie we wojnach i rozruchach aniżeli się rodzi. Ludności wiele ubywa rocznie.

— Głównym ministrem został człowiek, który sprzyja Francuzom i dla tego myślą, że przyjdzie do zgody.

— Francuzi obsadzają ważne i bogate miejsca nadmorskie, póki im Chińczycy nie zapłacą kosztów wojennych.

Egipt. Generał angielski każe sobie przysyłać miliony złota, i chce przekupstwem ludzi odwieść od proroka, któremu i we wojnie podobno gorzej idzie.

— Anglicy spędzają winę gospodarki pieniężnej na rząd egipski, choć cały świat wie, że rząd egipski tak robi jak mu Anglicy każą.

— Bismark z Francją razem chce podobno na dobre Anglikom w Egipcie przeszkadzać. Poróżnił on Anglików z Francuzami, a gdzie się dwóch kłóci, tam ktoś trzeci ma z tego korzyść.

Wiadomości z bliższych stron i korespond. „Katolika.”

Królewska Huta. W kopalniach i hutach rozdają robotnikom nowe książeczki, w których stoją przepisy o porządku fabrycznym od rana do wieczora i od wieczora do rana. Robotnicy boją się tych książeczek, bo kto się sparzył, to na zimne dmucha. Lecz nie ma tu czego się obawiać i można brać owe książeczki. Kary są tam bardzo znaczne wyznaczone za byle co, niższym urzędnikom jest wielka moc dana nad robotnikami, a choć wolno apelować, to robotnicy powiadają, że wiedzą z doświadczenia, że zawsze przegramy w apelacji. Niechaj robotnicy książeczki wezmą i niech sobie zmiarkują i napiszą, co im się nie zda, co im się zdaje zbyt surowe. Potem skoro się posłowie zjadą w Berlinie, mogą robotnicy zrobić podanie do sejmu, a posłowie poproszą rząd, aby wejrzał w tę sprawę, i aby, jeżeli potrzeba, wydano osobne prawo, któreby regulowało stosunek robotnika do pana i urzędnika.

Wartoby też było spisać wszystkie klątwy, przezywania, wyzwiska jakie robotnicy słyszą od swych niższych przełożonych. Byłoby tego wiele arkuszy; zamiast modlitwy i pieśni pobożnej słyszą robotnicy od rana najgorsze wyrazy. Urzędnicy ganią robotników, że są grubijanie i surowi, lecz jakże mają być innymi, kiedy starsi dają im dzień w dzień taki zły przykład.

Król. Huta. Towarzystwo akcyjne królewsko i laurahuckie zatrudnia w kopalniach węgla 2957 ludzi (urzędników, majstrów, i robotników), w kopalniach kruszczy i kamieniołomach 1055 ludzi, w hutach pruskich 5948, w Polsce 652 razem 10612 ludzi, pomiędzy nimi jest 1941 kobiet.

— Kasa pomocnicza kopalni węgla miała rocznie dochodów 135,410 M. i tyleż wydatków na drogi, na administracyę, na wykształcenie urzędników i robotników górniczych, na pomoc dla zakładów, n. p. gimnazjum w Królewskiej Hucie dostaje z tej kasy 3000 M.

Z Woli. W Niedzielę 28. z. m. po nieszpokach odbyły się w szkole w największym porządku wybory zarządu kościelnego i do zastępstwa gminy. Po największej części obrano tych co dotąd byli w tym zarządzie.

Od **Lubzy.** Wiadomo, że naszą kompanią nieszczęście spotkało na odpuszczeniu u św. Anny. Niemieckie gazety piszą, że nasza kompania wypaliła tam ludzi. Ani kompania nasza, ani żadna inna nie były winne pożarowi, owszem nasi pątnicy mają na co narzekać, bo im się wszystko spaliło co mieli. Pożar wybuchnął rano w Niedzielę, jak wyszli do klasztoru na ranne msze św. i nie wzięli nic ze sobą, ani czapek, i też wszyscy niemal

przyjechali bez czapek, bez parasoli, niewiasty miały niektóre chusty po 5 tal., w Sobotę kupiły książki niektóre po 5 M. Jednym słowem spaliły się wszystkie tłumoczki i żywność. Ponieważ pewnej przyczyny nikt nie wie, to też różni różnie mówią. Świadkowie i sama właścicielka chałupy tak mówią: właśnie jakżeście wszyscy wyszli, i jeden chłop został z pątników szukając we słomie marki po ciemku, jam to ujrzała i oświeciłam mu świeczką, jakośmy szukali, upadło mi ognia do słomy i poczęło się palić. Kobieta mówi chłopu: gascież suknią, a chłop uciekł. Kobieta pobiegła na dół po wodę, ale tymczasem się wszystka słoma chwyciła i już tam nie było można wnieść. Spaleni na pątników nie narzekali, przy rozestaniu rękę im dawał gospodarz, i mówił: za rok przyjdziecie, będzie dom stał, i żalowali ci sami gospodarze naszych pątników, że tak ogołoceni u nich zostali. Zadni z pątników nie są przyczyną pożaru, kiedy ich sami właściciele nie posadzali, tak też nikt inny nie ma prawa pątników za winnych podpaleń ani umyślnego, ani lekkomyślnego posadzać. Może też Pan Bóg swego czasu tę sprawę lepiej wyjaśni, a niewinność, która teraz cierpi, potem zajaśnieje.

Od Opoła. Korespondent z Ligoty pod Białą mówi prawdę, przytaczając przykład, że nie tak łatwo i ryhło można zniemczyć Górny Szląsk. Oto i ja mam następujący przykład: Przechodząc raz jednego około dziewczęcia na polu pracującego, przed czterema laty ze szkoły odeszłego, przemówiłem po niemiecku do niego. „Nie rozumiem po niemiecku,” odpowiedziała dziewczyna, „wszystkom do szczętu pozapominała”. Wiedzieć trzeba, iż owa dziewczyna do najcelniejszych szkółniczek należała, i doskonale i biegle się po niemiecku wyrazić umiała. Kiedy ją we szkole ks. kapelan, nie biegly w polszczyźnie, w religii po polsku zapytał, odpowiedziała: „Fragen sie mich doch lieber deutsch.” — „Du kannst deutsch antworten?” odparł ks. kapelan, a dziewczyna mu na to: „Sie werden ja gleich hören!” A w cztery lata potem wyznała otwarcie: „Wszystkom zapomniała, chwala Bogu, iż po polsku czytać umiem, przydała, iż się do Boga w książkach modlić potrafię”.

Jełowa pod Opolem. Naszemu dobrodusznemu, ukochanemu księdzu Konieczce niegodziwcy podrzucili pismo obelżywe i obraźliwe. Niech się nasz ukochany dobrodziej w sercu nie kłopotuje ani martwi, pamiętając, iż w najsliczniejszej pszenicy kłakol rośnie; niechaj niniejszem oświadczeniem nasze otwarte wyznanie uprzejmie przyjmie, iż my wszyscy uczciwi parafianie się z tego hultajskiego czynu martwimy, i nie przestaniemy kochać i szanować naszego księdza dobrodzieja.

Hobie. Wieś katolicka powinna mieć znak katolicki, krzyż. Tego u nas nie ma, dla tego odzywam się do wszystkich i mówię: postawmy kapliczkę z krzyżem i dzwonkiem, aby dzwonił na „Aniół Pański”. Dzwonek zreperowany, lecz nie długo potrzyma, bo drzewo zgniłe. Poler mularski wybuduje ze synem kapliczkę darmo na swym gruncie. Mówili mi inni, że o nas Bóg zapomniał, bo nie mamy krzyża we wsi. Dla tego bracia weźmy się do dzieła i postawmy znak, że kulturalna walka wiary naszej nie osłabiła!

Głogówek. Ponieważ tego roku się ówkiła większą częścią obrodziła, a cukier staniał, więc cukrowe fabryki ceny za ówkiłę zmniejszyły; zamiast jedną markę tylko 80 fenygów chcą dać. Więc tylko rolnik ma mieć szkodę, tylko rolnik ma stracić tyle pieniędzy na ówkiłę, a nie fabryki, które już przez kilka lat wielkie interesa z cukrem robiły? Jak był cukier drogi przed kilku laty; to żadna fabryka nie powiedziała: poprawmy rolnikom ceny; lecz teraz, jak trochę cukier staniał, to mówią, nie dajmy rolnikom. Wtem już mamy jedną stratę a wielką. A druga jakaż będzie przy odważaniu ówkiły. Czytaliśmy zeszłego roku w „Katoliku”, że niejednemu kilka centnarów na jednej furze brakło, jakoż będzie tego roku? To będziemy czytać później. Teraz lepiej ówkiły nie sadzić, ponieważ za 80 fen. się nie opłaci, chociażby sobie sam gospodarz obrobił, a cóż dopiero kiedy najmować ludzi trzeba. Dajmy więc baczność na wagi, a kiedy potrzeba uskarżajmy się i chrońmy się od straty.

Rybnik. Dobrze, że kobiety nie mają nigdzie we wyborach i w zgromadzeniach głosu, boby wtedy były w każdym miejscu zgorszenia i kłopoty; a tak tylko są we familiach a w sąsiedztwie. Pewna kobieta co też rada tyknie okowity, bardzo na księży i pogrzeby wygadywała. Są jeszcze niektóre kobiety, które w domu robią swoim chłopom zgorszenia, kiedy im chłopci przymawiają, że mają szanować wszystkiego w gospodarstwie; że jak nie, to muszą zamykać, to już tyle hałasu narobią, co niemiara, a przed inszemi kobietami, gdzie się kolwiek obróca, swoich chłopów obmawiają. Gdzie tam jest mąż pijak, to jest co innego, ale kiedy mąż chce na dobre, a kobieta nie chce usłuchać i toż wtedy nie dziwa choćby jej co wlepił. Pozwalają matki córkom, choć jeszcze do szkoły chodzą, po kątach, po drogach stać a gadać i

obmawiać ludzi. A kiedy przyjdą młodzieńcy wtedy nie ma nic tylko szkaradne mowy. Jakoż takie dziewczyny, kiedy pójdą za mąż, mogą być oszczędne w gospodarstwie, kiedy ich matki nie nauczyły niczego. Nie pozwalajcie ojcowie swoim córkom i synom wieczorami się schadzać, lepiej im rozkażcie pożyteczne książki czytać, albo pobożne pieśni śpiewać, a to będzie na cześć i chwałę Panu Bogu.

W pewnej gminie działki szkolne tańczyły po stodółkach na gumnie, a postawiły sobie szklane gorzalki i wina na gumnie, a piły i tańczyły, a to było w poście. Potrzeba lepszych matek, a będą i lepsi ludzie!

W. Strzelce. (Jak to żyd chłopca oszwa- bił). Ponieważ się ten przypadek już częściej i o grubsze pieniądze w naszej okolicy przytrafił, dla tego postanowiłem napisać.

Przychodzi do gospośki żyd skupujący skórki, kości, może i kamienie i skorupy. Kupił pierza za 70 fen. ale oto nie ma drobnych, tylko 100 M. a kobiecina też nie — no to jęj przyniesie na przyszły raz; no — a czemużby nie; dyć ma tak dużo pieniędzy, to łatwo mu może doczekać. Ale panoczek żydek jeszcze tam gdzie pierza kupił, ale kiedy drobnych nie ma, no, to jeszcze kobiecina markę pożyczka; no, dyć tam oni mają. Czas upływa, a żyda z pieniędzmi nie ma. Jakoż

szczęściem trafia żyda, i już się zapłaty domaga, ale żyd gada, że go w jego „geszefcie“ nie wolno turbować, że on dobrze wie, że jęj jest winien i też zapłacić chce, tylko teraz nie może, a potem to też nie takiego, choć żyd jest chrześcijaninowi coś dłużen, dyć chrześcijanie są daleko więcej żydom winni, wszyscy są ich dłużnikami.

Patrz katoliku jak ci się to żyd w oczy śmieje, boś ciemny, i nie widzisz gdy u żyda kupujesz, jak cię przy wszystkich słodyczy ze skóry obdziera. Choć każdy z nich dobrze po polsku umie, to on ci tylko przekręca, a ty go słuchasz jak bózka jakiego, bo dyć to dobry żydoszek. Lecz gdy ci twój brat katolik otwarcie i sumiennie powie, to się odsuwasz od niego, bo to nie według twego smaku, u żyda zawdy tak jak ty chcesz, a skoro nie jest tak jak ty chcesz, to już za późno, bo już z ciebie „profites“ nie ma, jużes żebrakiem.

Straszna to będzie chwila dla każdego, kiedy Sędzia niebieski przedstawi tobie twoich praocjów i rzeknie: „Przez tych dałem ci ziemię polską z wszystkimi skarbami, ale tyś był leniwy i nie użyłeś twego talentu, ukradłeś to twemu potomstwu, i gwałtem wręczyłeś wszystko narodom odemnie odrzuconemu, niby Bogu na przekór odjąłeś swym dziatkom, a karmiłeś psięta.

Nadesłano.

(Z prowincyi). Gliwice, dnia 1-go Września 1884. Wielce szanowny Panie! Jestem w posiadaniu zamówionych pigulek szwajcarskich a skutkiem tychże bardzo zadowolniony. Cierpiałem bardzo na żołądek z ciągłym odbijaniem po użyciu pokarmów. Przy użyciu tych sławnych pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a pokazuje się apetyt, odbijanie już się nie powtarza, a teraz mam bardzo wzmocniający i spokojny sen. Dziękując więc jeszcze raz za łaskawą pomoc pozostaję z uszanowaniem

Karól Herzog.

Do nabycia w aptekach pudełko po 1 M. Główny skład na obwód regencji opolskiej w Opolu w aptece Iwa.

POCZTA REDAKCYI.

J. S. w Z. Jest zwyczajem w kościele, aby podczas podniesienia we mszy św. i organy i lud milczał, aby tylko słuchać i każdy mógł całym sercem i duchem rozważyć tajemnicę i do Boga się modlić w najważniejszej chwili ofiary. Miejscami tego zwyczaju nie ma, lecz wogóle wszędzie się zachowują, bo jest pięknie, jeżeli w tej chwili cisza panuje w kościele

— „Katolika“ można jeszcze zapisać u p. R. Felder w Białe (Zülz).

Do dzisiejszego numeru „Katolika“ dołącza się spis książek, jakich nabyć można u p. Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu, które bardzo polecamy.

Walne zgromadzenie

członków konsumu i związku oszczędności w Dolnych Bojszowach odbędzie się 5. Października popołudniu o godz. 3. popołudniu w lokalu konsumu, w celu obierania 2 ławników i nowego dyrektora, na które członków zaprasza podpisany

ZARZĄD.

Józef Jenczmyk. Wilczek.

We Wtorek 7. Października t. r. będzie sprzedawana

stara stajna pocztowa

w Mysłowicach w celu rozebrania jęj. Drzewo jest jeszcze dobre i stosownie do wystawienia chałupki lub chlewa.

Zofia Gawron.

Z dniem 1 Października r. b. przeniesliśmy nasz skład

obrazów olejnych

zwierciadeł, krzyży i t. d. z ulicy Bäckerstr. do fabryki naszej, przy szosie Tarnowickiej Nr. 16.

Bytom, (Beuthen O.-S.)

Bracia Paweł i Em. Lubecy.

Zaproszenie do przedpłaty

Za dni kilkanaście opuści prasę dzieło

Tomasza á Kempis:

O Naśladowaniu Chrystusa

w tłumaczeniu

ks. A. Jelwickiego

stron 400 w 8-ce. Z dodaniem całej książki do nabożeństwa. Cena w prenumeracie aż do 1 listopada 1884 r. wynosi 65 fenigów za egzempl. bez oprawy. Z oprawą 85 fen. Kto zbierze 10 prenumeratów dostaje jeden egzempl. opr. w dodatku i medal mosiężny Jana Sobieskiego. — Przesyłka zawsze fr. Należytość nadsyłać należy naprzód. Cena później znacznie podwyższoną zostanie. Zamawiać można tylko pod adresem:

Księgarnia katolicka,

Poznan, Wodna ulica nr. 25.

NOWE SLEDZIE

wyborny gatunek, wielka ryba, rozseła pocztą około 10 fut. franko i za zaliczką pocztową po 3 mk. Louis Noak, Greifswald a. Ostsee, Erstes Fisch-Ex- und Import-Geschäft.

Nowe latosie śledzie

rozsełam w tłustym pięknym towarze w beczułkach pocztowych około 10 fut. zawierające 40—50 sztuk fr. za zaliczką pocztową po 3 marki.

L. Brotzen Greifswald a. Ostsee.

F. Mattfeldt

Berlin

Platz vor dem Neuen Thor 1 a

wysła pasażerów

x Bremy do

AMERYKI

pospiesznym parowcem

Norddeutschen Lloyd.

Podróż trwa 9 dni.

Taniej niż w Bytomiu.

Mydło, Cukier, Cykorya, Kawa i inne towary korzenne, również wyśmienitą mąkę sprzedaje

B. Koslowsky,

dawniej Wechselmann

w Król. Hucie naprzeciw poczty.

Dobra książka

jest napięknieszą ozdobą duszy chrześcijańskiej. Kto chce nabyć dobrych katolickich książek, przez władzę duchowną zatwierdzonych, temu polecamy:

Marcin z Kodem, Wykład Ofiary Mszy św.

z obrazkami. Cena mk. 1,60.

M. Hinczy, Zabawa z Jezusem (modlitwy) „ 0,10.

Czyściec, albo Cuda Boże O. Rossignoli z obrazkami „ 1,50.

Ratujcie dusze w Czyśćcu (modlitwy) „ 0,10.

O. Wysockiego, Głosy serdeczne i rozmyślania

o Najśw. Sakramencie, z obrazkami „ 0,20.

Opecia, Żywot Pana Jezusa z obrazkami „ 1,50.

Ségura, Piekło „ 0,50.

Kto zamówi wszystkie powyższe książki, wydane przez „Straż świętego Wojciecha“ w Gnieźnie, zapłaci:

1 mk. 50 fen. i odbierze je franko.

Adres: Ks. dr. Łukowski, Gniezno, (Gnesen) w Seminarium.

Na odpust do Michałkowic

przybędę z moim towarem składającym się z różnych nowości, jakoto figur, białych i malowanych, krzyży różnego gatunku, kapliczek ze sztucznego kamienia, błogosławieństw domowych, różańcy szkaplerzy, książek modlitewnych i t. d. O czém donosząc uniżenie, proszę na moję firmę zważać.

Ign. Kędzierski ze Zabrzea.

OGŁOSZENIE.

Szanownej Publiczności donoszę niniejszem uprzejmie, że z powodu spóźnionej pory roku mój nadzwyczaj wielki skład znacznie w cenach zniżyłem.

Ponieważ towary moje wprost z fabryki sprowadzam, przeto jedynie ja jestem w stanie najtaniej sprzedawać, przezco się każdej familii nadarza sposobność, pod każdym względem korzystnego kupna.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

Materye i ubiory dla mężczyzn i chłopców po najtańszych cenach. — Zamówienia podług miary wykonywają się w 24 godzinach pod gwarancją dobrego siedzenia.

Na ostatnim wielkim targu zakupiłem znów znaczny zapas materyi na jesień i zimę i polecam takowe po nadzwyczaj tanich cenach.

Nie jest to samochwalstwo lecz prawda!

Próby na żądanie przesyłam do domu darmo.

O łaskawe uwzględnienie prosi

B. Chrzelitzer w Głogówku.

Na przyszły jarmark do Bożesławic 8. Października przybędę z mojem towarem.

Karól Czichos w Nowych Hajdukach,

Szanownej publiczności polecam moje najwyborniejsze towary i wina, jako to: Cukier najlepszego gatunku Kawę najlepszego smaku. Amerykańską presówkę, mydło, skróbek i inne towary po najtańszych cenach. Prawdziwe węgierskie wino butelkę po 2, 2,50 mrk. Praw. tokajskie wino dla chorych butelka po 2,25 i 2,50 mrk. Francuzkie czerwone wino butelkę po 1, 1,50 i 2 mrk. Dobre i mocne wino muszkatoowe liter po 70 i 80 fen. Likieri różnego gatunku butelkę po 75, fen. i 1 m. 50 fen. Bawarskie piwo we flaszkach po 10 fen., we faskach (achtel) 2 m. 40 fen., ówierka 4 m. 50 fen.

Z uszanowaniem

Karól Czichos

w Nowych Hajdukach.

W Polskiej wsi pod Miał

steczkiem jest

posiadłość.

składająca się z 23 morgów dobrej roli i łąki z wolnej ręki do sprzedania. Kto ma zamiar kupić niech przybędzie na przyszłą Niedzielę 5go t. m. po niesporach o 3. godzinie do sołtysa w Polskiej wsi.

A. Rassek.

Najnowsze kapelusze, kołnierzyki, mankiety, hustki, szaliki, krawaty, i towary wełniane nadeszły i poleca

Król. Huta, rynek 24.

Ignac Seidler.

Ważne dla Panów księgarzy.

Niżej podpisany z powołaniem się na ostrzeżenie w „Katoliku“ i w „Gazecie Górnośląskiej“ Nr. 19, 38, z r. b. Zawiadomia osoby interesowane, że książka *Śpiewnik Kościelny dla wygody katolików powszechnie znany*; dla dogodności p. księgarzom i pobożnej ludności górnośląskiej został oddany w komisję p. księgarzom A. Zakrzewskiemu w Szopienicach i Fr. Pinkowskiemu w Król. Hucie na skład, gdzie takowy hurtownie i częściowo nabywać można. Oraz ze P. Zakrzewski i Pinkowski przyjęli na siebie obowiązek dopilnować, aby książki tej nikt pokątnie nie drukował.

Stachelski.

Nadzwyczajną skuteczność Jana Hoffa ekstraktu słodowego i czekolady słodowej przy bólu piersi i katarze, mogą sam potwierdzić.

Panu **Johann Hoff**, jednemu wynalazcy Johanna Hoffa preparatów słodowych, w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse 1.

Pani Anna Pieringer tutaj zaziębiła się bardzo, wskutek czego dostała bólu w piersiach i kataru, wątpiono, czy jęj ekstrakt słodowy pomoże. Spróbowałem jednak i zdziwiłem się niemało, gdy pani ta za tydzień była zupełnie wyleczoną.

Pan Rudelwascher, tutaj: Oczywiście cierpienia piersiowe, przepowiadały raczej pogorszenie auzeli rychłe wyleczenie. Jana Hoffa ekstrakt słodowy uleczył go. — Jest on teraz zupełnie zdrowym. Ordynujący lekarz, dr. Haefeling z Ober-Laa

1. Kwietnia 1884.

Główny skład ma Erich Karl Schneider w Wrocławiu i w Lignicy. — Do nabycia w Królewskiej Hucie u Borlńskiego.

Proszę zważać na moję firmę, J. L. Wartski, naprzeciw pana Altrocka w rynku nr. 17.

TANIO! TANIO!

Szanownej publiczności Królewskiej Huty i okolicy donoszę niniejszem, że już skład mój

ubiorów zimowych

urządził, a przez korzystne zakupno jestem w stanie nadzwyczaj tanio towar mój sprzedawać.

Na składzie mam:

3,600 surdutów zimowych (Uebercierów) eleganckich od 12, 15 do 30 marek.

2,400 wykwiutnych ubiorów z czarnego bukskinu od 20, 25, 30 do 36 marek.

279 eleganckich ubiorów z materyi w różnych kolorach od 19 do 20 marek.

Wielki skład zimowych zakietoów, ubiorów dla chłopców, z materyi, angielskiej skóry i kasynetu po nader tanich cenach i dobrze siedzące.

Spodnie z materyi i bukskinu od 7 marek.

Koldry wełniane francuzkie po najtańszych cenach. Dla mających do wojska wstąpić rekrutów polecam mój wielki skład wojskowego parchanu na gacie i kaftaniki po niższych cenach.

Powracający od wojska rezerwisci otrzymają 5 procent rabatu.

J. L. Wartski,

naprzeciw pana Altrocka w rynku nr. 17.

Proszę zważać na moję firmę, J. L. Wartski, naprzeciw pana Altrocka w rynku nr. 17.

Proszę zważać na moję firmę, J. L. Wartski, naprzeciw pana Altrocka w rynku nr. 17.

Trzy główne wygrane wartości:

30,000 marek

20,000 marek

10,000 marek

razem **5000 wygranych**

Losy po 3 marki

i 15 fen. od stempla
są we wszystkich miejscach przez pla-
katy oznaczonych do nabycia. Także
wzrost przesyła na żądanie

A. Mollig, Jen. Debit, Wrocław.
11 losów za 31 marek
65 fen.

Wielka Wroclawska Loterya. Ciagn. od 8. do 11. Października t. r.

Losy po 3 marki 15 fen. sprzedaje w Królewskiej Hucie **Józef Kowasch,**
Ludwik Lowak, w Nowych Hajdukach **Karol Czichos.**

Wielki skład towarów futrzanych

od

M. Boden, kuśnierza, Wrocław rynek 35.

Rynek 35, grüne Röhrselte, parter I. i II. piętro, Rynek 35,
poleca ładne męskie futra (kożuchy) do chodzenia i podróży od 25 tal., biórowe domowe i do polowania surduty futrzane od 10 tal., liberye-futra dla woźniców i służących od 15 tal., męskie futra nercowe od 40 tal. począwszy. Dla panien do chodzenia i podróży futrzane płaszcze podług najnowszej mody prawem jedwabnym aksamitem, jedwabno-wełnianym rypsem i rozmaitemi materyami obciagnione od 16 tal. 20 czesk. Futrzane kaftaniki dla pań od 6 tal. Wielki wybór futrzanych garniturów dla pań ze soboli i kun, nercowych, skąsowych i tchórzowych mufów od 5 tal., z niedźwiedzia i małpek od 2 tal. 15 czesk., z wiewiórki sybirskiej, pizmowe mufy od 2 tal. Garnitury dla dzieci od 1 tal. Futrzane worki dla opatrzenia nog od mrozu i mufy do polowania od 1 tal. 15 czesk. Koberce futrzane od 2 tal. 15 czesk. Koldry na sanie i rozmaite czapki futrzane. Równocześnie polecam mój bogaty skład modnych materyi do obciagnięcia męskich i kobiecych futer. Za wszelkie z mego handlu kupione przedmioty daję długoletnią gwarancją, ponieważ wszystkie rzeczy mego własnego fabrykatu są. Przerabiane podług mody wszelkich przedmiotów futrzanych, chociaż nie są u mnie kupione, w moim warsztacie najtaniej i najrzetelniej wykonują się. Przesyłki do wyboru po umiarkowanych cenach i zamówienia bez wszelkich kosztów wolno się odsyła. przeciwnie bez gwarancji tylko za zaliczką pocztową, i wymiana jest każdego czasu dozwolona. Przy zamówieniu futer męskich proszę jako miarę szerokość pleców i długość rękawów, przy kobiecych futrach talią szat (sukni) podać, a wtenczas gwarantuję za dobry krój. Abym mógł wszystkie zlecenia podług życzenia wykonać, proszę Szanowną Publiczność zamówienia w własnym interesie jak najprędzej mi podać.

Nadzwyczajne zamówienia w 12 godzinach wykonują się.

Ring 35, M. Boden, Kürschner, Breslau, Ring 35.

Dla łaskawej wiadomości.

Z końcem września tego roku przenosimy nasz skład

garderoby męskiej, wojskowej itd.

Jak i skład obuwia wiedeńskiego do obok przyległego także w domu p. C. Knobloch'a, który był dotąd zajęty przez p. Józefa Kretschmera.

Prosimy na naszą firmę i numer domu zważać, ażeby nie zbłądzić.

Bytom.
Rynek.

Bracia Kober,
firma M. Spiegel.

J. Bloch jun.

Królewska Huta, Kronprinzenstrasse Nr. 3.
Nowy handel towarów łokciowych,
garderoby męskiej, damskiej i
bielizny.

Rzetelna usługa, tanie ceny, dobry towar.

J. Bloch jun.

Królewska Huta, Kronprinzenstrasse Nr. 3.

Cukier, kawa taniej!

Codziennie świeżo paloną kawę Jawa funt 1 mrk.
Czysto smakującą paloną kawę perłową funt 1,20 mrk.
Dobry twardy cukier przedniego wyrobu funt 33 fen.
w głowie 32 fen., Faryna 32 fen. Piękną kawę nie-
paloną funt począwszy od 75 fen. Jak również wszelkie
inne towary korzenne poleca nadzwyczaj tanio.

Hermann Perl.

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.

Ogłoszenie.

Dnia

19. Października 1884

ciągnięcie drugiego wylosowania
koni i pojazdów
w Berlinie.

Pierwsza główna wygrana:

dwadzieścia tysięcy
marek.

(Główny debet losów po 3 marki na 10 losów jeden darmo) od-
dany został głównemu kolektorowi

Carl Heinze, Bankgeschäft,

Berlin W.,

Hamburg,

Unter den Linden 3.

Gr. Johannisstr. 4.

od którego można losy sprowadzać za nadesłaniem należności.

Komitet.

von Alvensleben-Neugattersleben, podkomorzy.
Hr. Bismark, rotmistrz, Baron Geyer v. Scheppen-
burg, major, von Kescycki, lajtnant pierwszy.
Hans v. Kotze, Baron Ignac v. Landsberg-Dren-
steinfurt, von Prillwitz, podkomorzy, v. Schmidt-
Pauli, rotmistrz.

Na frankowanie przesyłki losów i urzędowego spisu wygranych
należy dodać 20 fenygów.

Proszę zważać na moją firmę, **A. Anspach,** obok poczty.

Baczność! Baczność!

Szanownej publiczności Królewskiej Huty i okolicy
donoszę niniejszem, że już skład mój

ubior w zimowych

urządził, a przez korzystne zakupno jestem w stanie
nadzwyczaj tanio towar mój sprzedawać.

Na składzie mam:

4,600 surdutów zimowych eleganckich od 12,
15 do 30 marek.

2,400 wykwintnych ubiorów z czarnego bukskinn od
20, 25, 30 do 36 marek.

1,630 eleganckich ubiorów z materyi w różnych kolo-
rach od 19 do 30 marek.

Wielki skład **zimowych zakletów**, ubiorów dla
chłopców, z materyi, angielskiej skóry i kasynetu po
nader tanich cenach i dobrze siedzące.

Spodnie z materyi i bukskinn tak jak z wełny od
7 marek.

Koldry wełniane francuzkie po najtańszych cenach.
Dla mających do wojska wstąpić rekrutów polecam mój
wielki skład wojskowego **parchannu** na gacie i ka-
ftaniki po niższych cenach.

Powracający od wojska rezerwisci otrzymujący 5 pro-
cent rabatu.

A. Anspach,

w Królewskiej Hucie, naprzeciw poczty.

Kto chce tanio i dobrze kupić, niech idzie do

Anspacha tutaj naprzeciw poczty.

Proszę zważać na moją firmę, **A. Anspach,** obok poczty.

Proszę zważać na moją firmę, **A. Anspach,** obok poczty.

Lekarz spec. Dr. med. Meyer,
Berlin, Leipzigerstr. 91, leczy także
listownie choroby podbrzuszne, plicio-
we, niewieście i skóry według naj-
nowszego badania medycyny zupełnie
i prędko.

Pijaństwo

jest do wyleczenia, jak tego świa-
dectwa sądownie zbadane i przysięga
stwierdzone dowodzą. Pani B. w S.
pisze: **Srodek ten został sku-
tecznie przez brata mego
użyty** itd. — Bliższej wiadomości
udzieli na piśmie zapytania pod
adresem: **Reinhold Retzlaff,**
Fabrikant in Dresden 10. (Sachsen.)

Cierpiącym na ból gardła i nosa
udzielam rady lekarskiej co-
dziennie przedpołudniem od go-
dziny 8 do 9^{1/2} popołudniu od
2 do 3 godziny.

Gliwice, **Dr. Silbergleit**
Bahnhofstr. prakt. lekarz.

Für Hals- und Nasenkrank
täglich von 8—9^{1/2}
Nachmittags von 2—4.
Gleiwitz, Bahnhofstr.

Dr. Silbergleit,
prak. Arzt.

Osiedliłem się

Koźlu

jako

ADWOKAT

(Rechtsanwalt)

H. Kammer,

advokat.

Syn rzetelnych i uczciwych ro-
dziców, który się chce wy-
uczyć fabrykacji szczotek, może się
zaraz do mnie zgłosić.
Król. Huta. **Gustav Neumann.**
Kaiserstrasse.

Pianina, Zagotów. lub małą odpł.
Ameryk. harmonia W. Bell et Co.
sprzed. Waldenslanfer. Berlin NW.
Najlepsze i najtańsze źródło kupna.

Maszyny

do czyszczenia zboża
najdoskonalszego systemu robie
sam i mam na składzie, które
polecam gospodarzom po naj-
tańszych cenach.

Wincenty Bruzik,
Mechnitz per Walzen.

ADOLF LEWIN

w Król. Hucie.

WYPRZEDAŻ.

Ażeby wielki mój skład
cementu, gwoździ, piecy, blach, zamków różnego
katunku uprzętać, wyprzedaję takowe po
bardzo tanich cenach zupełnie.

Równocześnie polecam na podarki weselne i wypo-
sążenie niebiesko emaliowane i czarne żelazne nacz-
nie kuchenne garnki, dzbanki, miski, filiżanki, noże,
widelce, łyżki z nowego srebra i alfenily, oraz mo-
siężne krzyże, świeczniki, moździerz, żelazka i t. d.

Skład mój

podeszw, zapasek, skor
dla górników, również maszyny do szycia, dla szewcy,
krawcy i niewiast mam wyborowo urządzony.
Największy wybór różnego gatunku narzędzia pole-
cam łaskawem względem.

Adolf Lewin Król. Huta, rynek.